

Ballada R.

Ryszard Rynkowski

Byłem ptakiem na mostach,
Co się w niebo chce dostać
I spadłem z hukiem aż na dno.

Byłem światła grą, cieniem,
Obcym w lustrze imieniem
I pytałem lustra : To jest kto ?

Ale nawet u rozpaczy czarnych drzwi
Powtarzałem w duchu : Panie, dzięki Ci

W domach nocy i w nawach,
Byłe szczęścia móc zaznać,
Byłem siebie gotów wyrzec się.

I wracałem nad ranem,
W pustym cieple spał zamęt,
A zabawki mną bawiły się.

Ale nawet na klęczniku ciężkich dni
Powtarzałem w duchu : Panie, dzięki Ci

Byłem tam, gdzie duch ziemi
Chytrze bawi się nami,
Mówi : Zobacz, możesz zdobyć świat !

Biegłem po ... dotyk dłoni,
Po paproci kwiat, po nic,
Teraz nagle mam 50 lat.

Ale póki nie braknie nowych dni
Będę mówił w duchu : Panie, dzięki Ci